

Dowódca Okręgu Korpusu Nr.VI.Lwów.

Lwów, dnia 2.XI.1932.

Tel.Nr.22-00.

L. 4365/tj/pers.32.

Gen.bryg.Dowoyno-Sołłohub -  
dca 12 D.P. - opinja.

84  
1935

*12.XI.35*  
*Bom*

*23 su*

**T A J N E**

Do

GENERALNY INSPEKTOR SIŁ ZBROJNYCH  
SAMODZIELNY DELEGAT PERSONALNY

Pana Ministra Spraw Wojskowych

Dnia 29 mies. V 1935 r.	Przydział
Załączników 3	
Nr. sprawy 84.	

*Zachowanie 4 atak*  
*J. Ref. Pers*  
*W*

W A R S Z A W I E .

*W.B.H.*

Melduję Panu Marszałkowi, że w ostatnim rocznym uzupełnieniu listy kwalifikacyjnej, zdyskwalifikowałem gen.bryg. Dowoyno-Sołłohuba Stanisława jako dowódcę 12-ej osłonowej dywizji piechoty.

W ocenie swojej nie brałem pod uwagę jego wartości bojowych, gdyż zbyt późno przybył z Rosji Sowieckiej do Polski, bo dopiero w drugiej połowie roku 1920 i poza pobytem na Murmaniu w wojnie polskiej wogóle udziału nie brał; ani też nie brałem pod uwagę jego wartości jako dowódcy w czasach pokojowych, gdyż pod tym względem opinię wydał Pan Inspektor Armji gen.dyw.Rommel Juljusz.-

Natomiast opinjowałem gen.Sołłohuba z punktu widzenia jego strony moralnej, etycznej, wychowawczej i właściwości jego charakteru i pod tym względem mam mu od szeregu lat bardzo wiele do zarzucenia.

W ciągu lat 4 zwracałem niejednokrotnie uwagę gen.Sołłohubowi na wszystkie jego wystąpienia w równej mierze wytykając błędne jak też pochwalając słuszne, mimo to stwierdzam, że z każdym rokiem postępowanie jego jest raczej gorsze niż lepsze i to zmusiło mnie do zdyskwalifikowania tego generała, szczególnie jako dowódcy kresowej dywizji osłonowej.

Zarzucam gen.Sołłohubowi demagogję niemal we wszystkich jego pociągnięciach i wystąpieniach.

Powoduje to obniżenie autorytetu generała na kresach a w niejednym wypadku wprost ośmieszenie.-

18

I tak: 1/ na zebraniach i zabawach podoficerskich czy wogóle żołnierskich ,czy też ogólnospołecznych często nadużywa alkoholu ,aby w ten sposób zmanifestować ,że nie gardzi maluczkimi a tem samem - kosztem własnej godności - zdobyć u nich popularność.- temi samymi pobudkami się kierując tańczy na takich zabawach z różnemi dziewczętami ze sfer niższych.

Gdyby gen.Sołłohub poprowadził na takiej zabawie jeden czy dwa tańce z zamiarem nadania w ten sposób całej zabawie większego splendoru i zrobienia wprost zaszczytu uczestnikom zabawy że generał łączy się z nimi w godziwej rozrywce wywołałoby to może nawet pewien dodatni efekt i nie miał bym nic przeciwko temu, ale gen.Sołłohub robi to ostentacyjnie przez cały czas zabawy nie przebierając w wyborze danserek,wśród podniecenia alkoholicznego i swego i wszystkich biorących w zabawie udział i zamiast wrażenia dodatniego wywołuje to tylko różne komentarze i śmiechy.-

2/ Jednym z przejawów demagogji gen.Sołłohuba to manja picia "bruderschaftów" i to przy lada okazji i z lada kim.- Pije je z ludźmi bez względu na wiek i stanowisko,są wśród nich i młodszy oficerowie i niżsi urzędnicy.

Obecnie w Tarnopolu napewno jest z górą 100 osób, z którymi wypił "bruderschaft" .

3/ Rok rocznie w czasie obozów letnich urządza gen.Sołłohub przyjęcia na które zaprasza licznych gości,a ponieważ często na tych przyjęciach alkohol jest nadużywany, wynikają stąd sceny gorszące ,tem więcej ,że odbywa się to wszystko na oczach żołnierzy.

W tym roku takie przyjęcie z pijaństwem odbyło się we wsi Kamionki.

Gdy wytknąłem je gen.Sołłohubowi to z oburzeniem odparł ,że to nieprawda, że ulegam jakimś fałszywym donosom, które go krzywdzą i zaręczył mi oficerskim słowem honoru, że zabawa odbyła się w największym porządku i bez pijaństwa.

Na skutek tego wysłałem oficera dla zbadania istotnego

4

stanu rzeczy i stwierdziłem ,że w czasie zabawy odbywającej się pod gołym niebem na oczach zgromadzonych szeregowców i podoficerów oraz ludności cywilnej tak męskiej ,jak i żeńskiej ,gdzie przegrywała orkiestra wojskowa ,a uszlugiwali szeregowcy i podoficerowie ,odbyła się ordynarna pijatyka do tego stopnia, że niektórzy z gości zwalili się z nóg.

W czasie zabawy gen. Sołłohub wypiłszy już kilka dobrych kieliszków i będąc więcej jak w różowym humorze, rzucił obecnym tam żołnierzom rozkaz ,aby do tańca chwycili przypatrujące się zabawie dziewczęta wiejskie i sam jedną z nich wybrał ,a po skończonym tańcu ,dał hasło do ucałowania swoich tancerek - co bardzo pochopnie szeregowcy wykonali ,sam zaś gen. Sołłohub ukląkł przed swoją tancerką i ucałował ją w rękę.

Ponieważ tak się złożyło ,że tą danserką gen. Sołłohuba była dziewczyna o bardzo złej we wsi opinii, wywołało to bardzo wielkie zgorszenie ,a przypatrujący się temu wójt gminy powiedział do żołnierzy "wasz generał nie ma wielkiego honoru".

Dodam jeszcze, że na godzinę 17 tego dnia zarządził gen. Sołłohub odprawę dowódców pułków 12 D.P. na którą wprowadzie z pewnem opóźnieniem przybył ale w stanie takiego podniecenia alkoholicznego ,że zaraz zamknął się w swym pokoju, nie mogąc odprawy odbyć. Dopiero po 1 1/2 godziny wyszedł do swych dowódców pułków ,którzy cały ten czas czekali i odbył z nimi krótką odprawę.

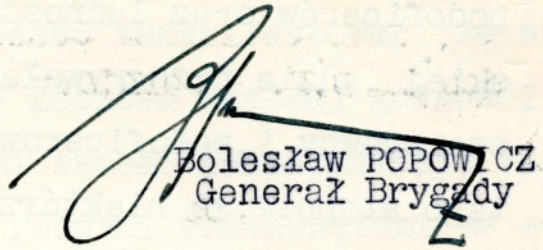
Podobnych przykładów słabego charakteru gen. Sołłohuba i zachowania publicznego ,które wywołuje czasem zgorszenie, a czasem politowanie u szerokich mas mam bardzo wiele i nie sposób wszystkich tu przytoczyć.

Melduję P. Marszałkowi ,że robiłem wszystko co mogłem, aby przez pouczenia i napomnienia wywołać opamiętanie u gen. Sołłohuba i długo cierpiałem ten stan rzeczy.

Dopiero złamanie przez gen. Sołłohuba uroczystości danego mi oficerskiego słowa honoru, zadecydowało ,że melduję o tem

wszystkiem Panu Marszałkowi.-

Dowódca Okręgu Korpusu Nr.VI.

  
Bolesław POPOWICZ  
Generał Brygady

DOWÓDZTWO OKRĘGU KORPUSU Nr. VI.

L. dz.: 1552 tj. /pers. VI.

Nr. .... /pers.

Tel. Nr. 22-11, — 22-27.

Lwów, dnia 1. kwietnia 1933 r.  
Gen. bryg. Dowoyno-Sołkohub  
zwrot kosztów za przejazdy  
kolejowe.-

GENERALNY INSPEKTOR SŁ. ZBROJNYCH SAMODZIELNY PRZEWODNIK P. R. OKRĘGOWY	
Zał. 1	Do pisma Nr. (L.) 89 /H/ 23 Bu
Nr. 1	z dnia 29 - V 1933 r.

PAN MINISTER SPRAW WOJSKOWYCH  
/do rąk własnych/

W a r s z a w a . -

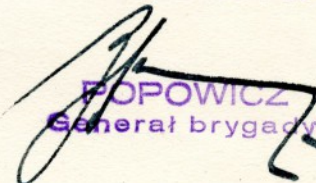
Melduję Panu Marszałkowi, że dowódca 12 dywizji piechoty gen. bryg. Dowoyno-Sołkohub pobierał z kasy zwrot kosztów przejazdów kolejowych w latach 1931, 1932 i 1933, mimo, że posiadał wolną kartę jazdy. -

Wydałem rozkaz zwrotu sumy nieprawnie pobranej za przejazdy w terminie do dnia 5. kwietnia b.r. -

Załączam odpis mego rozkazu do gen. Sołkohuba. -

1 załącznik.

Dowódca O. K. Nr. VI.

  
POPOWICZ  
Generał brygady

**POUFNE**

L:102/pf./ Szef.Int./ K.A.P.

Lwów, dnia            marca 1933 r.

Zwrot za przejazdy kolejowe.

GENERALNY INSPEKTOR SIŁ ZBRÓJNYCH SAMODZIELNY REFERAT PRZ. OGÓLNY	
Zař. Nr. 2	Do pisma Nr. (L) 84/15 z dnia 29 - 2

Dowódca 12 Dywizji Piechoty

/ do rąk własnych /            T a r n o p o l

Zarządzam wpłacenie przez Pana Generała kwoty 141 zł 50 gr tytułem zwrotu nienależnie zaliczonych i pobranych kosztów przejazdów kolejowych w czasie od 1/IV 1931 po koniec lutego b.r.

Wpłata nastąpić winna w dniu 1 kwietnia b.r. u płatnika 54 p.p., który zarachuje ją na rku 3/III i następnie wpłaci na dochód Sk.P. na dział 5/II Min.Skarbu.

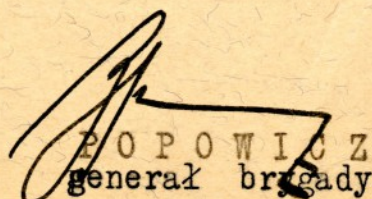
Meldunku o wykonaniu oczekuję do dnia 5 kwietnia b.r.

Zarazem podaję, że na powyższą kwotę składają się następujące przejazdy:

9-11/VII 1931	- Tarnopol - Zaleszczyki i z powr. ....	10'50 zł
23-24/VII 1931	- Złoczów - Lwów i z powr. ....	4'50 "
25/XI 1931	- Tarnopol - Złoczów i z powr. ....	4' - "
14-16/XII 1931	- Tarnopol - Złoczów i z powr. ....	4' - "
8/I 1932	- Tarnopol - Lwów i z powr. ....	9'50 "
19 - 20/I 1932	- Tarnopol - Brzeżany i z powr. ....	5'50 "
21 - 22/I 1932	- Tarnopol - Złoczów i z powr. ....	4' - "
15/II 1932	- Tarnopol - Lwów i z powr. ....	9'50 "
19 - 20/II 1932	- Tarnopol - Złoczów i z powr. ....	4' - "
27 - 28/II 1932	- Tarnopol - Brzeżany i z powr. ....	5'50 "
1 - 2/III 1932	- Tarnopol - Lwów i z powr. ....	9'50 "
17-18/IV 1932	- Tarnopol - Złoczów i z powr. ....	4' - "
21-22/IV 1932	- Tarnopol - Brzeżany i z powr. ....	5'50 "
6/V 1932	- Tarnopol - Lwów i z powr. ....	9'50 "
31/V-4/VI 1932	- Tarnopol - Czortków i z powr. ....	3'30 "
25-27/VII 1932	- Tarnopol - Złoczów i z powr. ....	4' - "
29-30/XI 1932	- Tarnopol - Złoczów i z powr. ....	4' - "
21-22/XII 1932	- Tarnopol - Złoczów i z powr. ....	5'50 "
10-11/I 1933	- Tarnopol - Złoczów i z powr. ....	4' - "
13-14/I 1933	- Tarnopol - Brzeżany i z powr. ....	5' - "
3-4/II 1933	- Tarnopol - Złoczów i z powr. ....	4' - "
9-10/II 1933	- Tarnopol - Brzeżany i z powr. ....	2'70 "
13-14/II 1933	- Tarnopol - Złoczów i z powr. ....	4'75 "
23-26/II 1933	- Tarnopol - Zborów i z powr. ....	3'25 "
18-22/II 1933	- Tarnopol - Zółkiew i z powr. ....	11'50 "

Razem: 141'50 zł

Dowódca Okręgu Korpusu Nr.VI.

  
POPOWICZ  
generał brygady

Zał. 3  
Nr.

Do pisma Nr. (L.) 89/173  
z dnia 29-2-1932 r.

SPRAWOZDANIE

z terenu za miesiąc czerwiec 1932 r.

Sprawy wojskowe.

1. Działalność gen. Dowoyno-Sołłohuba.

Niejednokrotnie w opiniach moich wskazywałem, że gen. Dowoyno-Sołłohub jest może jednym z najruchliwszych oficerów w terenie, ale motorem tej pracy nie jest dobro samej sprawy lecz aspiracje osobiste, jak zyskanie popularności. Gdyby do tej popularności szedł on drogą rzetelnej pracy, nie miałbym nic przeciwko temu, lecz używa do tego metod wprost szkodliwych, jak demagogji i intryg, co czyni całą jego pracę mało poważną, a czasami nawet wprost szkodliwą.

Oto fakty:

1/ Dla zyskania sobie sfer żydowskich, wziął udział w bankiecie żydowskim, który wydał miejscowy "Jad Chăruzim" z racji przyjazdu wybitniejszego sjonisty. Na tym bankiecie wygłosił również przemówienie. Po tym fakcie zwróciłem osobiście uwagę generałowi na niewłaściwość postępowania.

2/ Posiada manję zawierania przyjaźni przy kieliszku z byle kim pijąc "bruderschaft". - Nie przesadzę, jeżeli określe ilość wypitych "bruderschaftów" na conajmniej setkę. Narzuca się więc swoimi "bruderschaftami" wszystkim ziemianom okolicznym nie zważając zupełnie na ich wiek, ani na ich konduite; pije "bruderschafty" z wszystkimi i tak m. i. był po "bruderschaftcie" i utrzymywał serdeczne stosunki z inżynierem powiatowym Wilerką, mimo iż ten był w dochodzeniu dyscyplinarnem za nadużycia finansowe. Innym razem znowu wypik "bruderschaft" wieczorem z referentem prasowym Województwa z racji tej, że jako referent prasowy może mieć pewne wpływy na prasę i pił z nim

do rana następnego dnia, w innym towarzystwie wypowiadał na przyjaciela z "bruderschaftu" słowa uwłaczające czci.

3/ Lubi otaczać się zaufanymi, których stara się mieć w każdym garnizonie i tylko na ich opinjach polega. Wytworzył przez to stosunek niezdrowy wzajemnych nieufności i podejrzliwości. Wystąpiłem stanowczo przeciw takiemu systemowi gen. Dowoyno.

4/ Stosunek do mnie jako przełożonego jest stale nieszczerzy. Gdy przystąpiłem do uporządkowania stosunków w Związku Legjonistów, to generał Dowoyno stale intrygował ze Szmalem przeciwko mnie. Wtedy to pojawiły się kilkakrotnie komunikaty w gazetach o mojem ustąpieniu z Dowództwa Korpusu, a na moje miejsce wymieniono gen. Dowoynę. Na niewłaściwość utrzymywania kontaktu ze Szmalem zwracałem gen. Dowoynie kilkakrotnie uwagę, na co on przeczył, jakoby tych stosunków nie miał. Lecz ja wiem skądinąd i to pewnie, że te stosunki podtrzymuje do ostatnich dni.

Co gorsza, gdy przed miesiącem miało się odbyć walne zebranie w Zw. Leg. we Lwowie i Szmal całą forszą przygotowywał opozycję do opanowania zarządu, wtedy znów kontaktował się gen. Dowoyno ze Szmalem osobiście w Tarnopolu i we Lwowie.

5/ Celem zyskania znowu popularności wśród miejscowych rusinów, wydaje rozkaz oficjalnego wzięcia wojska do udziału w uroczystościach ruskich "Zielonych Świąt", jakkolwiek święta te od r. 1919 noszą wybitne piętno polityczne, gdzie są czczeni wszyscy polegli w walce z Polską, a groby ich są uroczystie wieńczone przy równoczesnym wygłaszaniu mów o charakterze wybitnie rusko-nacjonalistycznym. Otóż na tę uroczystość kościelną wydelegował gen. Dowoyno kilku oficerów z majorem Bogotko na czele, oraz wszystkich żołnierzy rusinów pod dowództwem oficerów.

W czasie nabożeństwa rusini przyozdobili dwóch żołnierzy w szarfy ruskie i dano im do niesienia krzyże. Na znak żałoby za po-



ległych w wojnie z Polską, w całym mieście były rozlepione klepsydry, a chorągwie i krzyże były okryte czarnym kirem. Gdy miał się formować pochód demonstracyjny z cerkwi na cmentarz, zorientował się mjr. Bogotko /komendant placu niedawno przydzielony/, że coś jest w nieporządku i na własną rękę i na własną odpowiedzialność wydał rozkaz delegacji oficerskiej i żołnierzom powrotu do koszar. Sprawy powyższej jeszcze nie zakończyłem; jest w dochodzeniu.

Powyższe jednak fakty zostały już przezemnie stwierdzone.

Podobnych nietaktów popełnił gen. Dowoyno dziesiątki, że nawet trudno je wyliczyć.

Gdy się zastanawiam skąd te nietakty pochodzą, zdaje się, że główną przyczyną jest to, że gen. Dowoyno wychowany w środowisku czysto rosyjskim, nie wyczuwa należycie psychy polskiej i stąd metody jego pracy są tak niedostosowane do dzisiejszych wymogów.

